

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 KWIETNIA 2001 R.

II KKN 349/98

Dążenie sprawcy do zaspokojenia swojego popędu płciowego, nie należy do znamion przestępstwa zgwałcenia (art. 168 k.k. z 1969 r., analogicznie: art. 197 k.k.). Dla przyjęcia, że sprawca swoim czynem wyczerpał znamiona tego przestępstwa jest bowiem istotne nie to, w jakim sprawca działał celu, lecz to, czy swoim zachowaniem – odpowiadającym ustawowemu opisowi - dopuścił się zamachu na wolność seksualną ofiary.

Z zamachem na wolność seksualną mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy osoba pokrzywdzona nie akceptuje aktu obcowania płciowego, ale także wtedy, gdy jej brak akceptacji odnosi się do sposobu, w jaki sprawca aktu tego dokonuje.

Przewodniczący: sędzia SN J. Musioł.

Sędziowie: SN P. Hofmański (sprawozdawca), W. Kozielowicz.

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Gemra.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2001 r., sprawy Jana T., oskarżonego z art. 168 § 2 w zb. z art. 157 § 1 k.k. z 1969 r., z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 11 marca 1998 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w R. z dnia 30 października 1997 r.

oddalił kasację a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył oskarżonego.

Z u z a s a d n i e n i a :

Jan T. oskarżony został o to, że w dniu 12 grudnia 1994 r. w S., działając ze szczególnym okrucieństwem, przemocą polegającą na przewróceniu Haliny P., zerwaniu z niej garderoby i włożeniu jej bliżej nieokreślonego przedmiotu do odbytu, doprowadził ją do poddania się czynowi nierządnemu i spowodował przerwanie błony śluzowej i ściany odbytnicy, zatoki maciczo-odbytniczej ze śladami krwawienia do jamy otrzewnej oraz rozerwanie błony śluzowej przedsionka pochwy i przewidując możliwość spowodowania swoim działaniem jej śmierci i godząc się na to, pozostawił ją leżącą na ziemi bez ubioru na ziemi i w wyniku doznanych obrażeń ciała oraz niskiej temperatury otoczenia nastąpił jej zgon, to jest o czyn z art. 148 § 1 i art. 168 § 2 w zw. z art. 10 § 2 k.k. z 1969 r.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w R. z dnia 28 października 1996 r., Jan T. uznany został za winnego tego, że w dniu 12 grudnia 1994 r. w S. wprowadził co najmniej jeden raz do odbytu Haliny P. przedmiot o wydłużonym kształcie i gładkiej powierzchni, powodując mnogie rozerwanie błony śluzowej i ściany odbytu i odbytnicy, rozerwanie zatoki maciczo-odbytniczej ze śladowym krwawieniem do jamy otrzewnej i inne obrażenia, które spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest czynu z art. 156 § 1 k.k. z 1969 r. i na podstawie tego przepisu Sąd Wojewódzki wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Wojewódzki w R. uznał Jana T. za winnego tego, że w tym samym miejscu i czasie nie udzielił pomocy Halinie P. znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, to jest pozostawił ją rozebraną do naga w godzinach nocnych w temperaturze otoczenia poniżej 10 stopni C i w znacznym stanie nietrzeźwości (2,9 promila alkoholu we krwi) w sytuacji, gdy mógł udzielić jej

pomocy bez narażenia siebie na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, to jest czynu z art. 164 § 1 k.k. z 1969 r. i za ten czyn skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kara łączna wymierzona wobec oskarżonego wyniosła 4 lata pozbawienia wolności.

Wyrok powyższy poddany został kontroli instancyjnej na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora na jego niekorzyść (...).

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1997 r., uchylił zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego w R. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny, formułując zastrzeżenia co do sposobu dokonania w sprawie ustaleń faktycznych i ich treści, nie przesądził ostatecznie kwestii właściwej kwalifikacji prawnej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Wojewódzki w R. uznał Jana T. za winnego tego, iż w dniu 12 grudnia 1994 r. w S., działając ze szczególnym okrucieństwem, przemocą polegającą na włożeniu Halinie P. do odbytu przedmiotu o wydłużonym kształcie i gładkiej powierzchni, doprowadził ją do poddania się czynowi nierządnemu, powodując mnogie rozerwanie błony śluzowej i ściany odbytu i odbytnicy, rozerwanie zatoki maciczno-odbytniczej ze śladowym krwawieniem do jamy otrzewnej i inne obrażenia, które spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, które to obrażenia, skutkujące znacznym ograniczeniem możliwości poruszania się Haliny P. w połączeniu z jej stanem nietrzeźwości spowodowały jej zgon poprzez wychłodzenie organizmu, to jest czynu zakwalifikowanego z art. 168 § 2 w zb. z art. 157 § 1 k.k. z 1969 r. i na podstawie art. 168 § 2 k.k. z 1969 r. w związku z art. 10 § 3 k.k. z 1969 r. wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności, zaś na podstawie

art. 40 § 1 k.k. z 1969 r.– karę dodatkową 4 lat pozbawienia praw publicznych.

Z wyrokiem powyższym nie zgodził się obrońca oskarżonego (...).

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 11 marca 1998 r., utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wniósł obrońca skazanego i sformułował jeden tylko zarzut, to jest zarzut rażącej obrazę prawa materialnego, to jest art. 157 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 168 § 2 k.k. z 1969 r. i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 156 § 1 k.k. W uzasadnieniu kasacji obrońca wskazał, iż w materiale dowodowym brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał w celu zaspokojenia popędu płciowego, w związku z czym przyjęta kwalifikacja z art. 168 § 2 k.k. z 1969 r. jest błędna.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wywód kasacji zdumiewa swoją lakonicznością. Co więcej, autor kasacji najwyraźniej myli istotę zarzutu rażącej obrazę prawa materialnego oraz zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzucając bowiem obrazę art. 157 § 1 k.k. z 1969 r. oraz art. 168 § 2 k.k. z 1969 r. obrońca odwołuje się do zebranych w sprawie dowodów dochodząc do wniosku, że nie dają one podstawy do przyjęcia, że pobudki działania sprawcy nie wiążą się z potrzebą zaspokojenia przez niego popędu płciowego, co – w ocenie obrońcy – wyklucza przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 168 § 2 k.k. z 1969 r.

Trudno wyobrazić sobie większe nawarstwienie nieporozumień. Po pierwsze, podnoszenie zarzutu obrazę prawa materialnego sensowne jest tylko wówczas, gdy nie kwestionuje się treści ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Ich kwestionowanie nie jest zaś w kasacji w

zasadzie dopuszczalne, jeśli nie zarzuca się rażącej obrazy prawa procesowego. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy zarzut rażącej obrazy prawa materialnego odczytał jako zarzut oparty na uchybieniu polegającym na wadliwym zastosowaniu prawa materialnego do ustalonych w toku postępowania faktów.

Po wtóre, poddając prawomocne orzeczenie kontroli kasacyjnej i wskazując na rażącą obrazę prawa materialnego, nie można dowodzić, że motywacja działania sprawcy była inna niż ustaliły to orzekające w sprawie sądy. Rodzaj motywacji także jest bowiem elementem stanu faktycznego sprawy.

Po trzecie, na nieporozumieniu polega forsowany przez obrońcę pogląd dotyczący celu działania sprawcy zgwałcenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, dążenie sprawcy do zaspokojenia swojego popędu płciowego, nie należy do znamion przestępstwa zgwałcenia (art. 168 k.k. z 1969 r., analogicznie: art. 197 k.k.). Dla przyjęcia, że sprawca swoim czynem wyczerpał znamiona tego przestępstwa jest bowiem istotne nie to, w jakim sprawca działał celu, lecz to, czy swoim zachowaniem – odpowiadającym ustawowemu opisowi - dopuścił się zamachu na wolność seksualną ofiary.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy, odnosząc się do zarzutu rażącej obrazy prawa materialnego, przeprowadził kontrolę kasacyjną zaskarżonego wyroku przyjmując za punkt wyjścia stan faktyczny ustalony w sprawie. Dokonanie subsumcji ustalonych w sprawie faktów pod stosowaną normę prawa karnego materialnego nasuwać może przy tym pewne trudności, jako że w uzasadnieniach wydanych w sprawie wyroków nie wskazano wprost, iżby zachowanie skazanego stanowiło zamach na wolność seksualną pokrzywdzonej. Niektóre fragmenty tych uzasadnień, w szczególności zaś te, gdzie wskazuje się, iż opór pokrzywdzonej przeciwko zachowaniu się skazanego pojawił się dopiero wówczas, gdy zaczęło jej ono sprawiać dotkliwy ból, który musiał towarzyszyć rozrywaniu tkanek jej

ciała, mogą sugerować, że nie był to opór przeciwko aktowi seksualnemu, lecz naturalny opór przeciwko zamachowi na życie i zdrowie.

Pozostaje poza dyskusją, jak to ustalono, że skazany, pomimo braku erekcji, podjął działanie zmierzające do zaspokojenia natarczywie uzewnętrznianego popędu płciowego późniejszej ofiary, i w początkowej fazie zdarzenia, jego zachowanie nie napotykało oporu. Pojawia się zatem pytanie, czy zgoda pokrzywdzonej na akt seksualny obejmowała swoim zakresem także zgodę na każdą formę penetracji jej organów płciowych i odbytu i czy przesądzała o tym, iż pokrzywdzona, także w dalszej fazie zdarzenia, nie korzystała z przysługującej jej ochrony w kontekście jej wolności seksualnej.

Na to pytanie Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi negatywnej. Fakt, że pokrzywdzona akceptowała akt seksualny, a nawet chciała tego aktu, nie przesądza wcale o jej zgodzie na każdą jego formę. Należy bowiem przyjąć, że z zamachem na wolność seksualną mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy pokrzywdzona nie akceptuje aktu obcowania płciowego, ale także wtedy, gdy jej brak akceptacji odnosi się do sposobu, w jaki sprawca akt ten skutecznie. Nie oznacza to oczywiście, iżby każdy tak rozumiany zamach na wolność seksualną innej osoby wyczerpywał znamiona przestępstwa zgwałcenia. To zależne jest bowiem od tego, czy jego zachowanie wyczerpuje znamiona tego przestępstwa opisane w kodeksie karnym.

Na tle ustaleń dokonanych w niniejszej sprawie jawi się jako oczywista konstatacja, iż Halina P. swoim zachowaniem zaakceptowała akt obcowania płciowego jako taki, sprzeciwiła się natomiast użyciu przez skazanego narzędzia, którego wprowadzenie do jej odbytu, spowodowało uszkodzenia ciała wskazane w opisie przypisanego skazanemu czynu. Ponieważ zaś, pomimo oporu pokrzywdzonej, skazany przemocą spenetrował jej odbytu narzędziem, którego użycie spowodowało wskazane w opisie czynu skutki, nie może ulegać wątpliwości, że przyjęta w sprawie kwalifikacja

prawna z art. 168 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. z 1969 r. jest prawidłowa.